

Jerzy Kochan

Filozof wobec zmiany

Nowa Krytyka 24-25, 7-8

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

FILOZOF WOBEC ZMIANY...

We can... change... hasła z kampanii prezydenckiej Baracka Obamy, tak jak i wielki kryzys światowego kapitalizmu, światowych kapitalizmów, bo przecież trudno mówić o jednym systemie, gdy postawimy obok siebie broniony europejski, kontynentalny system społeczeństwa dobrobytu, anglosaski system rynkowy i system Mali czy Peru, a więc... i zapowiadany amerykański przełom, i doświadczany światowy krach gospodarczy otwierają na nowo zamkniętą w puszcze przez Fukuyamę i jego zwolenników HISTORIĘ. Apologetów „końca historii” i pożądaną turboliberalnej globalizacji zaskoczyła niespodziewana zmiana miejsc: nacjonalizacji banków dokonuje się w USA, a nie w Rosji czy w Korei Północnej. Własna logika późnego kapitalizmu, jego globalnego kryzysu, tak jak i logika obrony osiągniętego przez obywateli Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej poziomu życia, *American way of live*, wymuszają natychmiastowe pożegnanie się z ideami „taniego państwa”, niezakłóconej samoregulacji pozbawionego interwencji demokratycznych instytucji wolnego rynku czy monocentrycznego systemu światowego. *American dream* słabnie, a na jego miejsce wkracza, wyhodowany w duchu europejskiej lewicy, *European dream* (J. Rifkin). Nowy światowy ład okazuje się nie do zrealizowania jako amerykanizacja świata w duchu międzynarodowych linczów George’a Busha.

Nowy Początek to dla filozofa oczywiście zaraz wspomnienie *Novum Organum* Francisca Bacona. Pamięć o optymizmie i rozmachu młodego, wchodzącego triumfalnie w historię kapitalizmu. To marzenia wielkiej rewolucji francuskiej i jeszcze większe nadzieje, wyrosłe z jej radykalizmu, fundamentalnej negacji kapitalizmu w imię dezalienacji człowieka, w imię uwolnienia od reifikacji, od fetyszyzmu towarowego, wyzysku i strukturalnego, klasowego rozdarcia. Nowy Początek dzisiaj to nie tylko pytania generowane przez amerykański kryzys i wybory prezydenta w supermocarstwie. Mamy do czynienia z kolejnym otwarciem historii i z postawieniem na nowo fundamentalnych pytań o dalsze losy zglobalizowanego, wielokulturowego świata. Alain Badiou reprezentujący „radykalnie fundamentalistyczną i antytotalitarną lewicę” stawia pytanie o aktualność „hipotezy komunistycznej”, a londyński Birkbeck Institute for the Humanities organizuje przebogatą konferencję teoretyczną *On the Idea of Communism* z udziałem całej plejady gwiazd współczesnej filozofii społecznej: Slavoja Žižka, Alaina

Badiou, Judith Balso, Bruno Bosteelsa, Terry'ego Eagletona, Petera Hallwarda, Michaela Hardta, Jean-Luc Nancy'ego, Toniego Negri, Jacques'a Rancière'a, Alessandra Russo, Alberta Toscano, Gianni'ego Vattimo...

Klimat zmiany jest powszechny i obecny również na spotkaniach przedstawicieli politycznego establishmentu świata. Nie są one kurtuazyjne. W imię ratowania gospodarki światowej z niewyobrażalną dawniej hojnością obraca się na nich tysiącami miliardów dolarów.

To dobry klimat dla filozofii. Nie da się ona w tych warunkach zamknąć w ramach zminimalizowanych praktyk teoretycznych, odległych od starożytnej mądrości i marginalizowanych społecznie. Ale zmiana, o której mowa, nie może dotyczyć multikulturowo definiowanych reform, kreowanych w duchu *political correctness* dysput i liftingów. Chodzi chyba raczej o zmianę całościowego paradygmatu kulturowego. Co do niego przenieść? Jaka jest współczesna kondycja filozofa, artysty i intelektualisty? Jak urządzić świat na nowo?

Tym razem z pewnością nie chodzi o radykalizm w peryferyjnych obszarach kapitalizmu, o trzecioświatowe próby przyspieszonej industrializacji i obrony przed kolonialnym i neokolonialnym porządkiem. Problem uniwersalnego nowego staje jako problem najbardziej rozwiniętych obszarów ludzkiej cywilizacji. Trzeba jej bronić przede wszystkim przed militarystką i ludobójstwem. Również i filozofów czeka na tej drodze cała seria pomyłek...

„Nową Krytykę” też na nie stać!

W państwie wyznaniowym, jednowymiarowym społecznie i politycznie, realizacja potrzeby zmiany oznacza czasem niezbedność kontestacji, transgresji i skandalu, przeciwstawienia zmasakrowanej świadomości społecznej wszechstronnej i bogatej alternatywy kulturowej, kreacji wielowymiarowej przestrzeni społecznej przenoszącej przez barbarzyństwo reifikacji i recydywę średniowiecza najlepsze tradycje antyku, renesansu i oświecenia. W Polsce współczesnej bronić trzeba tradycji rewolucyjnego Paryża, ale i teorii Darwina, świeckości państwa, wolności sztuki i nauki, humanizmu i posthumanizmu. Postkapitalizm, inny świat to kwestia historii powszechnej, niemożliwa do pomyślenia w opłotkach nacjonalizmu, religianctwa i nekrofilii historycznej. W konwencji Imperium i amerykańskiej kampanii wyborczej można śmiało zacytować: *We can!*

Jerzy Kochan